



MARCIN SAAR

UNIWERSYTET ŁÓDZKI

UPRAWNIENIA INDYWIDUALNE W FILOZOFII POLITYCZNEJ ROBERTA NOZICKA

0. Robert Nozick w swojej książce *Anarchia, państwo i utopia* (Nozick, 2010) zawarł sformułowanie rozległych, lockowsko-libertariańskich uprawnień przysługujących jednostkom. Jednym z najpopularniejszych przekonań wśród autorów wypowiadających się na temat tej książki jest pogląd, że u podstaw wspomnianych uprawnień leży tzw. zasada autowłaścicielstwa (*self-ownership*)¹ jednostek². Stwierdza ona, że każdej jednostce przysługują - w stosunku do niej samej - uprawnienia analogiczne do praw własności w odniesieniu do rzeczy fizycznych. Dobrym sposobem na przedstawienie podstawowej idei autowłaścicielstwa jest porównanie go do uprawnień, jakie przysługują właścicielowi niewolnika w odniesieniu do tego niewolnika. Każdy człowiek może dysponować sobą w taki sposób, w jaki właściciel może dysponować swoim niewolnikiem. Jedynym ograniczeniem nałożonym

¹Odrzucamy bardziej rozpowszechnione tłumaczenie „self-ownership” jako „samoposiadanie”. Czynimy tak, ponieważ uznajemy za ważne rozróżnienie między właścicielstwem a posiadaniem (Juruś, 2012, 39-44). Jednocześnie, trzymając się rozróżnienia między własnością a właścicielstwem, odrzucamy również zaproponowany przez Jurusia termin „autowłasność” (Juruś, 2012, 78, przypis 308).

² Np. Jonathan Wolff w swoim wprowadzeniu w myśl Nozicka pozwolił sobie na niefortunny osąd, że „Nozick wyróżnia się naciskiem, jaki kładzie na uprawnienia związane z autowłaścicielstwem” (Wolff, 1991, 8).

na swobodne rozporządzanie sobą samym jest ograniczenie będące skutkiem praw własności innych ludzi, czy to w odniesieniu do nich samych, czy to w stosunku do należących do nich przedmiotów. Autowłasicielstwo wyklucza również istnienie pierwotnych (niebędących wynikiem zawartej umowy) obowiązków w odniesieniu do innych osób (Cohen, 1995, 67). Chociaż interpretacja ta³ jest bardzo wpływowa, to istnieją racje przemawiające za jej odrzuceniem. W tym tekście chcemy przybliżyć alternatywną interpretację koncepcji Nozicka, zaproponowaną przez Marka D. Friedmana. Najpierw jednak przypomnimy sposób, w jaki Nozick rozumiał przysługujące nam uprawnienia.

Zanim przejdziemy dalej, jedna uwaga metodologiczna. Gdy mówimy tu o uprawnieniach przysługujących jednostce, wyłączamy z tej kategorii uprawnienia odnoszące się do konkretnych rzeczy jako przedmiotów własności. Wynika to z naszego przekonania, że Nozicka uzasadnienie praw jednostkowych w ogólności i jego uzasadnienie szczególnych praw własności to dwie kwestie, które można rozważać osobno⁴.

1. Zaczniemy od tego, komu (lub czemu) mogą przysługiwać jakiegokolwiek uprawnienia. Nozick uznaje, że jedynie „ludzie, konkretni ludzie” są bytami, których interesy należy brać pod uwagę w rozważaniach filozoficzno-politycznych. Nie istnieje natomiast żaden „byt społeczny”, którego interesy należałoby brać pod uwagę (Nozick, 2010, 50, pominięta kursywa). Ten indywidualizm w koncepcji Nozicka

³ Tę interpretację można znaleźć w (Cohen, 1995, zwłaszcza rozdziały 9 i 10). Lekturę książki Cohena warto uzupełnić lekturą artykułów Erica Macka, (Mack, 2002a) i (Mack, 2002b).

⁴ Skądinąd, jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, to słuszny wydaje nam się pogląd, że Nozick - mówiąc ogólnie - idzie w ślady Locke'a i w uzasadnieniu praw własności wychodzi od autowłasicielstwa jednostek.

szczególnie widać w próbie usprawiedliwienia państwa minimalnego⁵ przez pokazanie, w jaki sposób mogłoby ono wyłonić się ze stanu natury. Nozick wychodzi od jednostek działających ze względu na własny interes. Jednostki te stają w obliczu niedogodności wynikających z życia w stanie natury – niedogodności związanych z kwestiami ochrony siebie i swoich praw. Aby poradzić sobie z tymi niedogodnościami, skupiają się one w stowarzyszenia ochrony, pełniące również funkcje arbitrażowe w sporach pomiędzy swoimi członkami. Stowarzyszenia ochrony konkurują ze sobą i w końcu dochodzi do sytuacji, w której na danym obszarze geograficznym występuje dominujące stowarzyszenie ochrony. Dominujące stowarzyszenie ochrony ma *de facto* monopol na świadczone przez siebie usługi: dysponuje ono możliwościami zakazania innym podmiotom sprawowania funkcji ochronnych. Wprowadza ono ten zakaz, stając się tym samym państwem ultraminimalnym. Państwo ultraminimalne obejmuje ochroną ludzi, których nie stać na zakup jego usług – staje się ono w ten sposób państwem minimalnym.

Powyższa charakterystyka procesu wyłaniania się państwa minimalnego jest oczywiście niekompletna. Pomijając jej skrótowość, przedstawia ona tylko „empiryczno-faktualną” stronę przedsięwzięcia Nozicka. Nie rozważamy np. moralności działań dominującej agencji ochrony, a także wielu innych problemów rozważanych przez Nozicka w związku z opisem tego procesu. Nie jest to zresztą naszym celem. Wspominamy o tym procesie, aby zwrócić uwagę na rolę, jaką w jego filozofii polityki pełnią poszczególne, odrębne od siebie, działające

⁵ Państwo minimalne to państwo ograniczone w swoich prerogatywach do pełnienia ściśle określonych funkcji obronnych i związanych z egzekwowaniem praw. Od państwa ultraminimalnego różni się ono tym, że obejmuje ono ochroną wszystkie jednostki znajdujące się na swoim terytorium (Nozick, 2010, 43).

jednostki. Rola ta jest spora, gdyż dla Nozicka cała sfera polityki jest redukowalna do jednostek.

Aby to zobaczyć, odwołajmy się do pewnych wątków artykułu Roberta Grafsteina dotyczącego ontologicznych podstaw filozofii politycznej Nozicka. Grafstein chce dowieść m. in. tego, że „Nozick korzysta z wyjaśnienia [tego, co polityczne – M.S.] opartego na stanie natury, aby pokazać, że sfera polityki (*political arena*) nie zawiera odrębnych politycznych lub społecznych bytów (*entities*) np. instytucji, lecz [zawiera ona – M.S.] jedynie indywidualnych ludzi, odrębnych indywidualnych ludzi” (Grafstein, 1983, 402).

Zacznijmy od tego, co Nozick przypisuje teoriom politycznym opartym na stanie natury, mianowicie od pełnionej przez nie roli wyjaśniającej. Wymienia on trzy możliwe sposoby wyjaśnienia tego, co polityczne: (1) można sferę polityki w pełni ujmować w kategoriach niepolitycznych; (2) można widzieć sferę polityki jako wyłaniającą się z tego, co niepolityczne, niemniej do tego ostatniego niesprowadzalną; (3) można uznawać sferę polityki za dziedzinę kompletnie autonomiczną, tzn. taką, która nie wyłania się ze sfery niepolitycznej oraz której nie da się opisać w kategoriach niepolitycznych. Nozick uznaje, że pierwsza opcja jest najbardziej teoretycznie satysfakcjonująca z tego powodu, że pozwala zrozumieć **całą** dziedzinę polityki. Określa on tego rodzaju ujęcia jako wyjaśnienia fundamentalne (Nozick, 2010, 20). Wyjaśnienie fundamentalne sfery polityki będzie równało się zredukowaniu jej do tego, co niepolityczne. Redukcja taka może być predykatywna (*predicative reduction*) lub ontologiczna (*ontological reduction*). Redukcja predykatywna polega na pokazaniu, że terminy polityczne i niepolityczne są koekstensywne, to znaczy, że (dokładnie te same) zjawiska, do opisu których używa się terminów ściśle politycznych, można równie poprawnie opisać przy użyciu

terminów niepolitycznych. Chodzi o utożsamienie znaczeń terminów politycznych i niepolitycznych poprzez pokazanie, że zdania, w których występują mają identyczne warunki prawdziwości (Grafstein, 1983, 406). Redukcja ontologiczna polegać ma na ukazaniu, że dziedzina polityczna (jeśli rozumieć ją jako zawierającą byty różne od jednostek) **nie istnieje** w takim samym sensie, w jakim istnieją poszczególne jednostki. Mówienie o odrębnych, samodzielnych zjawiskach społecznych czy politycznych (np. o państwie) okazuje się skrótowym sposobem mówienia o działających jednostkach (Grafstein, 1983, 411).

Zdaniem Grafsteina, Nozicka wyjaśnienie fundamentalne państwa⁶ należy interpretować jako przykład redukcji ontologicznej, nie predykatywnej. Celem tego wyjaśnienia jest zachwianie naszą wiarą w konieczność przyjęcia istnienia samodzielnych bytów politycznych dla poprawnego rozumienia pewnych niewątpliwie występujących zjawisk. Jeśli bylibyśmy w stanie przekonująco opisać dziedzinę polityki jako dziedzinę działających jednostek, możemy zacząć mieć wątpliwości np. co do tego, czy państwo **jako takie** naprawdę istnieje. Jak zauważa Grafstein, zaproponowanie pojedynczego wyjaśnienia tego rodzaju może być niewystarczające do zredukowania jakiegokolwiek faktycznie istniejącego państwa do jego obywateli (trudno byłoby znaleźć rzeczywiste państwo, którego powstanie dałoby się opisać przy zastosowaniu schematu podanego przez Nozicka). Jeśli jednak zaproponowane wyjaśnienie jest oparte na rozsądnych założeniach,

⁶ Dodajmy, że Nozick uznaje swój opis moralnie nienagannego powstania państwa za wyjaśnienie potencjalne. Jest to wyjaśnienie, które byłoby poprawne, gdyby wszystkie składające się na nie sądy były prawdziwe. Wyjaśnienie potencjalne jakiegoś zjawiska może pomóc nam w zrozumieniu tego zjawiska, nawet jeśli pewne składające się na nie sądy są fałszywe (np. jeśli wyjaśnienie to zakłada występowanie czegoś, co w rzeczywistości nie zaistniało). Zdaniem Nozicka jego hipoteza dotycząca powstania państwa ma pewien walor wyjaśniający nawet w sytuacji, w której żadne rzeczywiście istniejące państwo nie powstało w opisany przez to wyjaśnienie sposób (Nozick, 2010, 21-22).

to może ono podważyć ogólną wizję państwa jako czegoś więcej niż składające się na nie jednostki (Grafstein, 1983, 408). Dziedzinę polityki można wtedy widzieć jako zawierającą **jedynie** działające jednostki. W konsekwencji jakiegokolwiek działania, jakie przedsięwzięje w stosunku do jednostki państwo, nie jest w ostateczności niczym więcej, niż działaniem dokonanym przez inne jednostki. Ponadto jedynie jednostki mogą być podmiotami jakichkolwiek praw. Jeśli mówimy o uprawnieniach posiadanych np. przez państwo, mówimy w istocie o uprawnieniach posiadanych przez składających się na to państwo obywateli. Uprawnienia państwa są również ograniczane przez prawa posiadane przez jednostki.

2. Wiemy już, że jedynie indywidualne osoby mogą mieć jakieś prawa. Omówmy teraz krótko i ogólnie to, jakie prawa przypisuje Nozick jednostkom oraz to, czym właściwe są prawa. Wiemy, że zdaniem Nozicka sfera polityki może zostać bez reszty zredukowana do działających jednostek. Pojawienie się państwa nie pociąga za sobą przyznania komukolwiek uprawnień, których poprzednio nie miał. Uprawnienia, jakimi dysponuje jednostka w swoich kontaktach z państwem są co do zawartości i właściwości tożsame z tymi, jakie przysługują jej w jej stosunkach z innymi jednostkami. Dlatego dobrym punktem wyjścia dla omówienia tych uprawnień wydaje się być zastanowienie się nad tym, jakie prawa przysługują indywidualnym ludziom w przedpaństwowym stanie natury. Nozick nawiązuje tutaj wprost do Locke'a. Ludzie w stanie natury dysponują dużą swobodą działania, wyznaczaną przez posiadaną przez każdą osobę możliwość dysponowania zarówno sobą samym (swoim ciałem i umysłem), jak i należącymi do danej osoby rzeczami. Jeśli chodzi o te ostatnie, to każdy człowiek ma, jak to ujmuje Jonathan Wolff, „ogólne prawo do tworzenia poszczególnych praw własności”, to znaczy praw

własności do konkretnych rzeczy (Wolff, 1991, 18). Swoboda działania jest ograniczana przez (nakładane przez cudze uprawnienia) zakazy szkodzenia zdrowiu, życiu i własności drugiego człowieka oraz ograniczania wolności drugiego człowieka. Ponadto każdy ma prawo do chronienia swoich praw przed naruszeniem ze strony innych osób oraz do wymierzania odpowiedniej kary ludziom gwałcącym cudze uprawnienia. Za Wolffem zauważmy, że prawa posiadane przez ludzi to prawa naturalne. Są one naturalne w tym sensie, że każdy człowiek posiada je z powodu pewnych cech, którymi odznacza się on właśnie jako człowiek, nie jako członek jakiejś konkretnej społeczności. Ponadto istnienie tych praw jest niezależne od ludzkich działań i ludzkiej woli (Wolff, 1991, 24; Hart, 1955, 175).

Zastanówmy się teraz, jakie właściwości mają według Nozicka prawa posiadane przez jednostki. Dzieli on teorie moralne uznające istnienie uprawnień na dwie kategorie (przy czym zaznacza, że jego podział nie jest dychotomiczny, tzn. istnieją jeszcze inne typy teorii, których on nie obejmuje) (Nozick, 2010, 46, przypis). Są to teorie teleologiczne i teorie rozumiejące uprawnienia jako ograniczenia zewnętrzne (*side-constraints*). Te pierwsze nakazują urzeczywistnienie lub maksymalizację pewnego stanu końcowego. Wyznaczają one pewien cel moralny (np. szczęście), do realizacji którego mają zmierzać nasze działania, abyśmy mogli uznać je za moralnie dobre lub słuszne. Teoria tego rodzaju obiera za swój cel nienaruszanie uprawnień jednostek. Prawa te są wtedy pojmowane jako coś, czego naruszenia należy minimalizować. Stanowisko takie określa Nozick mianem „utilitaryzmu praw” (Nozick, 2010, 45).

Czy takie stanowisko jest przekonujące? Rozważmy następujący, często przytaczany, przykład: terroryści uprowadzają szóstkę niewinnych ludzi i grożą ich uśmierceniem. Jedynym sposobem

na uniknięcie tego jest zabicie pewnej konkretnej osoby, również niewinnej. Dla zachowania klarowności załóżmy dodatkowo, że możemy mieć pewność co do tego, że jeśli uśmiercimy wskazaną osobę, terroryści wypuszczą zakładników, jeśli zaś się nie zastosujemy, szóstka ludzi umrze (Hunt, 2015, 11; Friedman, 2011, 23; Thomson, 1981, 131). Pytanie brzmi: czy powinniśmy uśmiercić tę jedną niewinną osobę, aby ocalić sześć innych? Istnieją całkiem spore szanse, że odpowiedź, jakiej udzielimy, brzmieć będzie: „nie”. Dlaczego tak jest? Nie może chodzić po prostu o to, że ta jedna osoba ma prawo do życia, bo przecież pozostała szóstka również ma takie prawo, a gdyby „utilitaryzm praw” miał słuszność, powinniśmy bez wahania wybrać raczej naruszenie prawa do życia jednej osoby, niż pozwolić, aby zostały naruszone prawa sześciu ludzi.

Nozick wskazuje alternatywę dla pojmowania praw w kategoriach maksymalizacji stanu końcowego: jest nią rozumienie ich jako ograniczeń zewnętrznych nałożonych na działania innych osób. Za Lesterem H. Huntem możemy określić ograniczenie zewnętrzne jako zasadę określającą, jakich środków nie możemy użyć w dążeniu do obranych przez nas celów – niezależnie od tego, jakie byłyby owe cele (Hunt, 2015, 14). Uprawnienia rozumiane w ten sposób są negatywne w tym sensie, że prawa posiadane przez X-a nie nakładają na pozostałych ludzi obowiązków zapewnienia X-owi czegokolwiek, lecz jedynie ograniczają one zakres dostępnych dla innych osób środków, jakie mogą oni przedsięwziąć w dążeniu do własnych celów. Takie podejście różni się od stanowiska zorientowanego na osiągnięcie pewnego celu. Teoria teleologiczna zezwala na naruszanie praw niektórych ludzi, jeśli pozwala to na zmniejszenie ogólnej sumy naruszeń uprawnień. Teoria oparta na ograniczeniach zewnętrznych wyklucza pewne działania z puli działań mogących – gdyby

je przedsięwziąć – prowadzić do realizacji obranego celu (Nozick, 2010, 46). Warto tu zauważyć, że Nozick unika odpowiadania na pytanie, czy ograniczenia nakładane przez uprawnienia jednostek są czy nie są absolutnie nienaruszalne, tzn. czy istnieją ekstremalne sytuacje, w których – w celu uniknięcia katastrofalnych konsekwencji – można je naruszyć⁷.

Takie ujęcie praw jako ograniczeń nałożonych na działanie koresponduje z tym, co Nozick twierdzi przy okazji polemiki z poglądem traktującym prawa indywidualne jako uprawnienia do decydowania o społecznej hierarchii wartości⁸. Zdaniem Nozicka egzekwowanie przez ludzi swoich praw wpływa na właściwości świata, a przez to na okoliczności, w jakich działają wszyscy ludzie. Gdy jednostki podejmują decyzje (w ramach wyznaczanych przez ich prawa), tworzą one ograniczenia, w ramach których działać muszą inne jednostki – zarówno indywidualnie, jak i grupowo. Dokonując wyborów, wykluczają one pewne opcje z puli dostępnych działań - zarówno jednostkowych, jak i wspólnotowych (Nozick, 2010, 199-200).

3. Resztę tekstu poświęcimy na rozważenie tego, na czym, według Nozicka, mają się opierać przysługujące jednostkom prawa. Na początek przytoczmy kilka powodów, dla których można powątpiewać w słuszność interpretacji opartej na autowłaścicielstwie. Racje takie podamy za Markiem D. Friedmanem.

Po pierwsze, Friedman zwraca uwagę na to, że Nozick

⁷(Nozick, 2010, 46). Gdzie indziej Nozick (1981, 224, przypis 4) podaje przykład sytuacji, która może usprawiedliwić naruszenie uprawnień: gdy jedynym sposobem na powstrzymanie narodowych socjalistów jest użycie broni, która uśmierci niewinnych cywili.

⁸Wyobraźmy sobie społeczeństwo złożone z trzech osób: A, B i C. Społeczeństwu temu dostępne są trzy możliwości: X, Y i Z. Trzeba w jakiś sposób wybrać, którą z tych możliwości społeczeństwo ma realizować. Na gruncie wspomnianego poglądu A ma jakieś uprawnienie indywidualne wtw. gdy A ma prawo do (współ)decydowania o tym, którą z możliwości X, Y i Z społeczeństwo będzie realizować.

w *Anarchii, państwie i utopii* używa terminu „*self-ownership*” jedynie raz (Friedman, 2011, 29). Przyjrzyjmy się okolicznościom, w jakich ma to miejsce. Nozick rozważa stosunek nieuprawnieniowych zasad sprawiedliwości dystrybutywnej⁹ do praw własności posiadanych przez ludzi. Zasady tego rodzaju dają pewnym jednostkom uprawnienie do otrzymania pewnej części produktu społecznego. Ponieważ społeczeństwo nie jest niczym więcej niż tylko sumą składających się na nie jednostek, produkt społeczny to tylko suma produktów indywidualnych, wytworzonych przez indywidualne działania poszczególnych ludzi. Nieuprawnieniowe zasady sprawiedliwości zatem uprawniają jednych ludzi do przejmowania części owocu pracy i przemysłności innych ludzi. Dla Nozicka równa się to przywłaszczaniu przez jednych ludzi prawa do decydowania o celach, jakim służyć będą inni ludzie. Takie prawo kontrolowania działań innych ludzi jest z kolei równoważne byciu ich (innych ludzi) właścicielem (Nozick, 2010, 205-206).

Zwróćmy uwagę na to, co Nozick mówi w innym miejscu. Powiada on, że „rdzeniem prawa własności do X (...) jest prawo decydowania, co stanie się z X; prawo wyboru, który z pewnego ograniczonego zbioru możliwości dotyczących X będzie czy spróbuje się realizować” (Nozick, 2010, 205, pominięty przypis). Ponieważ dla Nozicka jednostki są uprawnione do decydowania o własnych działaniach, można powiedzieć, że w tym sensie są one właścicielami

⁹ Sprawiedliwość dystrybutywna (lub sprawiedliwość udziałów) dotyczy tego, jakie dobra (i w jakiej ilości) są czyjąś własnością w danym społeczeństwie. Uprawnieniowa teoria sprawiedliwości (*entitlement theory of justice*) to teoria sprawiedliwości udziałów, której szkic przedstawił Nozick w swojej książce. Jest ona teorią (1) historyczną, tzn. w ocenie sprawiedliwości danego układu udziałów nie ogranicza się do zbadania samej struktury układu dóbr, czym różni się od teleologicznych (*end-state*) teorii; (2) nie jest ona schematyczna, tzn. nie uzależnia sprawiedliwości danej dystrybucji od tego, czy jest ona zgodna z jakimś wymiarem naturalnym, np. z zasługami moralnym jednostek. Nieuprawnieniowe teorie sprawiedliwości to zasady teleologiczne oraz schematyczne.

samych siebie. Z drugiej strony, twierdzi on: „To [przed chwilą wspomniane – M.S.] pojęcie własności pozwala zrozumieć, dlaczego wcześniejsi teoretycy mówili o ludziach jako o właścicielach samych siebie i swojej pracy. Przyznawali każdemu prawo decydowania, co się z nim stanie i co zrobi, oraz prawo czerpania korzyści z tego co zrobił” (Nozick, 2010, 205). Skłania to do zastanowienia, czy Nozick nie mówi o autowłaścicielstwie w sposób jedynie metaforyczny, chcąc nawiązać do znanej i zrozumiałej idei ujmowania prawa decydowania o własnym życiu jako prawa własności.

Po drugie, przyjęcie, że Nozick uzasadnia prawa indywidualne przez odwołanie się do autowłaścicielstwa jednostek nie zdawałoby należycie sprawy z faktu obecności w książce Nozicka pewnych uwag, których treść ma związek z problematyką podstawy i zawartości praw, np. omówienia zagadnienia ograniczeń zewnętrznych czy argumentu z formy na rzecz treści - tych braków nie przejawia zaproponowana przez Friedmana interpretacja, którą za chwilę przytoczymy.

Po trzecie, zdaniem Friedmana, interpretowanie koncepcji Nozicka jako bazującej na autowłaścicielstwie nazbyt ułatwiałoby sprawę oponentom Nozicka. Jest tak, ponieważ autowłaścicielstwo nie jest najbardziej przekonującym podłożem dla praw. Friedman nie widzi, w jaki sposób autowłaścicielstwo miałoby łączyć się z prawami rozumianymi jako ograniczenia zewnętrzne:

(1) Autowłaścicielstwo, zdaniem Friedmana, nie jest cechą, która odróżnia ludzi od innych zwierząt. Można bowiem powiedzieć, że zwierzęta „są swoimi właścicielami” („*own themselves*”)¹⁰, to znaczy,

¹⁰ Być może, że w tym wypadku - ze względu na kontekst - lepiej byłoby mówić o tym, że zwierzęta „samoposiadają się”. Wydaje się jednak, że Friedman po prostu nie zachowuje rozróżnienia pomiędzy właścicielstwem a posiadaniem (podobnie chyba zresztą sam Nozick). Zwróćmy też uwagę na cudzysłów użyty przez Friedmana. Być może należałoby uznać, że samoposiadanie i autowłaścicielstwo to dwie różne rzeczy. Samoposiadanie byłoby wtedy pewnym faktem natury ontologicznej, mającym

że kontrolują one swoje ciała i swoje działania. Jednak wyłącznie na działania w stosunku do ludzi nakładamy ograniczenia, odznaczające się stosunkowo wysokim stopniem surowości.

(2) Zdaniem Friedmana, autowłaścicielstwo nie jest w stanie wytłumaczyć naszych intuicji moralnych dotyczących np. poświęcania jednych ludzi na rzecz innych. W przytaczanym wcześniej przykładzie terrorystów i zakładników, zarówno zakładnicy, jak i człowiek, którego mielibyśmy uśmiercić, są właścicielami samych siebie. Biorąc pod uwagę podobieństwo tego zarzutu do zarzutu, jaki można postawić „użyteczności praw”¹¹, wydaje się, że Friedman twierdzi, iż autowłaścicielstwo nie może służyć jako źródło ograniczeń zewnętrznych, ponieważ można je wbudować w teorię moralną **wyłącznie** jako cel, do którego maksymalizacji można dążyć. Skoro w podanym przykładzie jako rację dla nieuśmiercania jednej osoby podajemy fakt, że jest ona swoim właścicielem, wydaje się, że tym, na czym naprawdę nam zależy, nie jest sama ta jednostka i jej prawa, a po prostu autowłaścicielstwo rozumiane jako coś, czego naruszenia należy minimalizować. Skoro tak, to nie powinniśmy mieć oporów przed podjęciem działań, które najskuteczniej zminimalizują naruszenia autowłaścicielstwa, to znaczy w tym wypadku przed poświęceniem jednej osoby na rzecz sześciu ludzi (Friedman, 2011, 30). Niestety,

swój odpowiednik psychologiczny w szczególnym przywiązaniu, jakie przejawia każdy w stosunku do własnego ciała, nieniosącym za sobą (bez dodatkowych przesłanek) żadnych normatywnych rozstrzygnięć. Autowłaścicielstwo byłoby z kolei fundamentalną moralną zasadą, stwierdzającą nasze prawo własności w stosunku do nas samych, prawo zawierające w sobie m. in. prawo do samoposiadania. Nozick w interpretacji np. Cohena przyjmowałby wtedy „wzbogacone” autowłaścicielstwem samoposiadanie. U Friedmana z kolei [który sam określa autowłaścicielstwo jako pewien fakt (Friedman, 2011, 30)] mowa byłaby jedynie o samoposiadaniu, ale już nie o autowłaścicielstwie.

¹¹ „Użyteczności praw” nakazuje poświęcenie jednego człowieka, aby uchronić szóstkę przed naruszeniem ich praw. Zasada autowłaścicielstwa miałaby nakazywać poświęcenie jednego człowieka, aby ochronić autowłaścicielstwo sześciu pozostałych (a przynajmniej miałaby nie sprzeciwiać się takiemu poświęceniu).

Friedman nie wyjaśnia dokładnie, **dlaczego** jego zdaniem autowłaścicielstwo można traktować wyłącznie jako cel.

4. W zaproponowanej przez siebie interpretacji, Friedman skupia się na zasugerowanym przez Nozicka argumencie „z formy moralności na rzecz moralnej treści” (Nozick, 2010, 51). Argumentacja ta opiera się na pojęciu najlepszego wyjaśnienia¹² i ma następującą strukturę: forma moralności zawiera w sobie ograniczenia zewnętrzne nałożone na nasze postępowanie. To, że tak jest, ujawnia się w naszych intuicjach moralnych przy rozważaniu sytuacji takich jak ta przedstawiona w przykładzie z terrorystami i zakładnikami. U podstaw ograniczeń zewnętrznych musi leżeć jakieś przekonanie na tyle fundamentalne, że pozwoli ono przeciwstawić się ogromnej „intuicyjnej sile przekonywania” poglądów w rodzaju „utilitaryzmu praw”. Najlepszym wyjaśnieniem tego, że forma moralności obejmuje ograniczenia zewnętrzne, jest zdaniem Nozicka uznanie istnienia odrębnych jednostek wiodących odrębne egzystencje. Jednak teza o istnieniu odrębnych jednostek pociąga za sobą również pewną konkretną treść moralną, mianowicie libertariańskie ograniczenie nałożone na nasze postępowanie wobec ludzi (Nozick, 2010, 51). Ograniczenie libertariańskie należy rozumieć w ten sposób, że użycie przemocy (lub groźby jej zastosowania) uprawnione jest wyłącznie jako odpowiedź na takie czyny, jak atak czy oszustwo wymierzone w niewinną osobę (niewinną, tzn. taką, która się ich sama wcześniej nie dopuściła) (Hunt, 2015, 11). Nozick zwraca przy tym uwagę na to, że jeśli skupimy się wyłącznie na tym, że każda osoba **ma** odrębne

¹² Argument z najlepszego wyjaśnienia to argument polegający na wnioskowaniu z konstatacji, że jakaś hipoteza najlepiej wyjaśniłaby jakieś zjawisko, do przyjęcia prawdziwości tej hipotezy. Co oczywiste, wnioskowanie takie prowadzi do wniosków, których prawdziwość jest jedynie mniej lub bardziej prawdopodobna, a nie pewna (Friedman, 2011, 17-18; Harman, 1965).

od każdego innego życie, uzyskamy jedynie zakaz poświęcania jej na rzecz innych osób. Aby dodatkowo zakazać agresji paternalistycznej, tj. przeprowadzanej dla własnego dobra danej jednostki, trzeba położyć nacisk na to, że **kieruje** ona własnym życiem (Nozick, 2010, 52).

Dlaczego Nozick sądzi, że może sformułować taki argument? Jego zdaniem przeciwnik libertariańskiego ograniczenia, który jednak uznaje istnienie pewnych praw jednostkowych, ma przed sobą następującą alternatywę. (1) Musi odrzucić pojmowanie praw jako ograniczeń zewnętrznych i pozostać przy jakimś wariacie „utilitaryzmu praw”, ponieważ może odrzucić ograniczenie libertariańskie jedynie odrzucając tezę o odrębności jednostek. Czyniąc tak jednak pozbawia się podstawy przyjęcia koncepcji praw jako ograniczeń zewnętrznych. (2) Musi zaprezentować inne – co najmniej równie dobre jak odrębność jednostek – wyjaśnienie istnienia ograniczeń zewnętrznych, które przy tym nie pociągałoby za sobą konieczności uznania ograniczenia libertariańskiego. Odrzucając ograniczenie libertariańskie, odrzucił on odrębność jednostek, a zatem nie może na jej podstawie rozumieć praw jako ograniczeń zewnętrznych. Musi zatem znaleźć inne rozwiązanie. (3) Musi pokazać, że agresywne działania wobec innych ludzi nie kłócą się z nienaruszaniem odrębności jednostek, czyli że nie ma przejścia między odrębnością jednostek a zakazem agresji wobec ludzi.

Friedman koncentruje się w swoich rozważaniach na tym, jak dokładnie rozumieć odrębność jednostek. Uważa on, że nie ma bezpośredniego przejścia od stwierdzenia odrębności osób do uznania ograniczeń zewnętrznych. Aby powiązać jedno z drugim, trzeba powiedzieć coś więcej o jednostkach, których odrębność stwierdzamy (Friedman, 2011, 18).

Nozick stawia pytanie o to, jakie cechy ludzi sprawiają, że na postępowanie w stosunku do nich nałożone są ograniczenia. Wskazuje on kilka cech, tradycyjnie proponowanych jako podstawa dla istnienia roszczeń moralnych: (1) racjonalność – zdolność do posługiwania się abstrakcyjnymi pojęciami, mającą również wpływać na to, że nie jesteśmy istotami wyłącznie reagującymi na bezpośrednie bodźce, (2) wolną wolę, (3) sprawczość moralną – zdolność do kierowania się w swoim postępowaniu regułami moralnymi (Nozick, 2010, 68). Zwraca on uwagę na to, że posiadanie którejkolwiek z wymienionych własności z osobna samo z siebie nie wystarcza do ufundowania ograniczeń zewnętrznych. Potrzebna jest jakaś dodatkowa właściwość, wymagająca do swojego istnienia wyżej wymienionych, ale jednak różna od nich i niedająca się do nich sprowadzić. Cechy takiej upatruje Nozick w zdolności tworzenia dalekosiężnych planów i kierowania własnym życiem zgodnie z jakąś przyświecającą nam ogólną jego (życia) koncepcją¹³. Mamy zatem następujący zestaw właściwości: wolna wola, racjonalność, sprawczość moralna, zdolność do kierowania życiem zgodnie z wybraną ogólną koncepcją życia. Za Friedmanem określmy ten zestaw jako racjonalną sprawczość (*rational agency*) (Friedman, 2011, 18).

Zdaniem Friedmana to właśnie racjonalna sprawczość jest tym, co pozwala najlepiej wyjaśnić rozumienie praw jednostkowych jako ograniczeń zewnętrznych. Opierając się na tym, co Nozick powiedział na temat podstawy ograniczeń zewnętrznych oraz podmiotów uprawnień, Friedman formułuje następujący argument na rzecz

¹³ (Nozick, 2010, 69). Zwróćmy uwagę na to, że jest to zdolność do **kierowania** własnym życiem. Koresponduje to z tym, co Nozick mówi o niewystarczalności argumentu z formy do treści moralnej dla zakazu agresji paternalistycznej.

istnienia rozumianych w ten sposób praw. Argument ten, jego zdaniem, opisuje rozumowanie, które leży u podstaw koncepcji praw Nozicka¹⁴:

(1) Osoby¹⁵ posiadają szczególny status moralny, co oznacza, że należy przykładać wielką wagę do ich interesów.

(2) Szczególny status moralny osób czyni je moralnie nienaruszalnymi (*morally inviolable*), tzn. na traktowanie ich nałożone są zewnętrzne ograniczenia.

(3) Osoby są racjonalnymi sprawcami działań (*rational agents*). (4)

Osoby są nienaruszalne, **ponieważ** są one racjonalnymi sprawcami działań.

(5) Osoby mają prawo do tego, by korzystać ze swojej racjonalnej sprawczości w spokoju (*without interference*), o ile nie naruszają przez to takich samych praw innych racjonalnych sprawców działań.

Wniosek: Użycie siły lub przymusu wobec niewinnych (tych, które nie biorą czynnego udziału w agresji lub oszustwie wymierzonym w innych ludzi) osób koliduje z ich racjonalną sprawczością, jest przeto moralnie niedopuszczalne (Friedman, 2011, 20, cytata zmieniony).

Spójrzmy na to, co Friedman ma do powiedzenia na temat przesłanek tego argumentu. Przesłankę (1) przyjmuje on bez dowodu uznając ją za przykład twierdzenia, które jest tak oczywiste, że nie może być dowiedzione przez odwołanie się do innych twierdzeń (Friedman, 2011, 21). Przyjęcie przesłanki (2) jest konsekwencją posiadania przez nas intuicji moralnych wyrażonych przez Kanta w sformułowaniu imperatywu kategorycznego dotyczącego traktowania ludzi jako

¹⁴ Friedman zaznacza, że rozumowanie, które on przedstawia – jakkolwiek nie stoi w sprzeczności z tym, co jest napisane w *Anarchii...* – nie jest z konieczności tożsame z tym, które przedstawiłby sam Nozick, gdyby przyszło mu je wyraźnie sformułować (Friedman, 2011, 19-20).

¹⁵ Friedman mówi o osobach i potencjalnych osobach. Do tych drugich zalicza noworodki, małe dzieci i młodzież. Na potrzeby przytaczanego argumentu, kategorię osób ogranicza do jednostek normalnych pod względem zdolności, których posiadanie jest typowe dla przedstawicieli naszego gatunku. Są to jednostki, których funkcjonowanie nie jest w istotny sposób upośledzone. Rozróżnienie to nie wydaje się pełnić szczególnie istotnej roli w rozważaniach Friedmana, dlatego je tutaj pomijamy (Friedman, 2011, 21-22).

celów¹⁶. Tak chyba należałoby rozumieć wypowiedź Nozicka o tym, że ograniczenia zewnętrzne „odzwierciedlają leżącą u ich podstaw Kantowską zasadę” (Nozick, 2010, 48) zabraniającą używania ludzi li tylko jako środków. (3) Zdaniem Friedmana, o tym, że jesteśmy racjonalnymi sprawcami działań (czyli, że jesteśmy racjonalni, mamy wolną wolę, jesteśmy w stanie działać z zgodzie z regułami moralnymi oraz możemy kierować naszym życiem zgodnie z jakąś ogólną koncepcją) przekonujemy się dzięki introspekcji oraz dzięki obserwacji zachowania innych ludzi oraz interakcjom z nimi (Friedman, 2011, 24).

(4) Racjonalna sprawczość jest, według Friedmana, najlepszym wyjaśnieniem naszych intuicji moralnych dotyczących tego, jak osoby powinny być traktowane. Przyczynia się do tego fakt, że jest ona – jak to ujmuje sam Friedman – „najmniejszym wspólnym mianownikiem”. Składające się na nią cechy zdają się występować u wszystkich normalnych przedstawicieli naszego gatunku. Jednocześnie, wydają się one występować wyłącznie u ludzi. Każda z tych cech odróżnia racjonalną sprawczość od pewnych innych możliwych wyjaśnień naszej moralnej nienaruszalności. Z jednej strony, zostaje ona odróżniona od grupy cech, które – choć w różnym stopniu – są posiadane przez niektóre inne zwierzęta (do własności takich należą np. umiejętność posługiwania się narzędziami czy językiem oraz empatia). Z drugiej strony, oddzielona zostaje ona od cech, których posiadaniem poszczycić się mogą wyłącznie niektóre jednostki (np. od posiadania jakiegoś konkretnego poziomu inteligencji).

Spośród cech składających się na racjonalną sprawczość,

¹⁶ Są to te same intuicje, które sprawiają, że mamy problem z podjęciem decyzji w warunkach prezentowanych przez eksperymenty myślowe w rodzaju tego z terrorystami i zakładnikami. Jest dla nas problematyczna myśl o poświęcaniu istot ludzkich dla osiągnięcia jakiegoś innego celu, nawet jeśli celem tym jest dobro innego człowieka (Friedman, 2011, 22-24).

najważniejszą – z moralnego punktu widzenia – rolę zdaje się pełnić sprawczość moralna. Zdaniem Friedmana jest tak, ponieważ jedynie fakt, że jesteśmy w stanie działać zgodnie z pewnymi moralnymi zasadami może sprawiać, że moralne zasady stosują się do nas i do postępowania względem nas. Z tego punktu widzenia, racjonalność i wolność woli jawią się jako konieczne warunki moralnej sprawczości. Friedman dopatruje się również możliwości istnienia moralnego aspektu zdolności kierowania własnym życiem zgodnie z pewną wizją – mianowicie, można ją rozumieć jako zdolność do kierowania się jakąś ogólną koncepcją **dobrego** życia (Friedman, 2011, 25-26).

(5) Jesteśmy istotami obdarzonymi wolną wolą i zdolnością działania zgodnie z wybraną przez siebie ogólną koncepcją życia. Aby z tych zdolności korzystać, musimy mieć zagwarantowaną pewną przestrzeń moralną, w obrębie której możemy swobodnie dokonywać wyborów. Konsekwencją tego jest wysuwane przez nas w stosunku do innych ludzi roszczenie powstrzymania się od dokonywania poważnych interwencji w nasze życie – zarówno tych paternalistycznych, jak i mających na celu wykorzystanie nas do osiągnięcia innego celu. Wydaje się, że zastosowanie przemocy lub groźby użycia przemocy koliduje ze swobodnym czynieniem użytku z cech składających się na naszą racjonalną sprawczość. Pozostaje jednak pytanie: dlaczego należy pozwolić racjonalnemu sprawcy działań na swobodne działanie? Dlaczego inne osoby – również obdarzone racjonalną sprawczością – mają się powstrzymywać przed używaniem przymusu? Odpowiedź, jaką daje Friedman, nawiązuje do idei bezstronności (*impartiality*).

Idąc za Charlesem Friedem, Friedman rozumie bezstronność jako pewne szczególne nastawienie podmiotu do swoich własnych i cudzych preferencji czy interesów. Podstawowa idea jest taka:

działając i dokonując wyborów, podmiot nie powinien stawiać wyżej własnych interesów z tej tylko racji, że są one **jego własnymi** interesami. Objawia się to również w stosowaniu tych samych standardów w ocenie działań dokonanych przez siebie i przez innych. Pociąga to za sobą konieczność uznania za obowiązujące tych zakazów i nakazów, co do których chciałby on (podmiot), aby były przestrzegane przez inne podmioty. Zdaniem Friedmana, jeśli ktoś ceni sobie ideę bezstronności i jednocześnie uznaje twierdzenie o moralnej nienaruszalności osób, musi uznać, że ma wobec innych zobowiązania równe tym, jakie inni mają względem niego. Prowadzi to do idei społeczeństwa, w którym każda osoba – racjonalny sprawca działań – jest zobowiązana do powstrzymywania się od dokonywania agresji na inne osoby (Friedman, 2011, 26-28). Można się oczywiście zastanawiać nad tym, czy właściwe odniesienie się do wyjątkowego moralnego statusu posiadanego przez osoby nie wymaga czegoś więcej (lub czegoś innego) niż wyłącznie powstrzymywanie się od nieuprawnionego użycia przemocy wobec nich (Scheffler, 1981; Bader, 2010, 78-80; Friedman, 2011, 145-149).

Na zakończenie powiedzmy kilka słów na temat możliwości pogodzenia racjonalnej sprawczości z autowłasnością. Trudno byłoby przeprowadzić ich syntezę, jeśli chcielibyśmy obu zasadom przyznać rolę fundamentu. Można też sceptycznie zapatrywać się na możliwość utożsamienia ich obu¹⁷. Być może jednak istnieje możliwość włączenia obu tych zasad w system, przy czym jedna z nich miałaby charakter wtórny wobec drugiej. Rozważmy coś takiego: aby jakaś rzecz mogła być przedmiotem własności, musi ona być dla kogoś wartościowa oraz występować w ograniczonej ilości (Juruś, 2012,

¹⁷ Co nie znaczy, że powinno się z góry wykluczać taką możliwość. Zob. np. ujęcie drugiego (mówiącego o nietraktowaniu ludzi wyłącznie jako środków) sformułowania imperatywu kategorycznego w kategoriach autowłasności (Mack, 2002b, 266).

40). Każdy z nas posiada – jako osoba obdarzona racjonalną sprawczością – bardzo dużą wartość. Jednocześnie, każdy – jako jednostka różna od wszystkich innych – jest dosłownie „jedyny w swoim rodzaju”. Można się zastanawiać, czy racjonalna sprawczość nie jest w takim razie tym, co sprawia, że możemy mówić o sobie jako o właścicielach siebie samych. Dodajmy do tego wyrażony przez Benthama pogląd głoszący, że własność pozwala nam na tworzenie dalekosiężnych, spójnych planów życiowych (Juruś, 2012, 70). Uznanie autowłasności osoby mogłoby się jawić jako środek konieczny tego, aby mogła ona korzystać ze swej racjonalnej sprawczości.

BIBLIOGRAFIA

- Bader, R. (2010). *Robert Nozick*. New York: Continuum.
- Cohen, G. A. (1995). *Self-Ownership, Freedom, and Equality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Friedman, M. D. (2011). *Nozick's Libertarian Project: An Elaboration and Defense*. London: Bloomsbury.
- Grafstein, R. (1983). The Ontological Foundation of Nozick's View of Politics: Robert's Rules of Order. *Philosophical Studies: An International Journal for Philosophy in the Analytic Tradition*, 44 (3), 401-424.
- Harman, G. H. (1965). The Inference to the Best Explanation. *The Philosophical Review*, 74 (1), 88-95.
- Hart, H. L. A. (1955). Are There Any Natural Rights?. *The Philosophical Review*, 64 (2), 175-191.
- Hunt, L. H. (2015). *Anarchy, state, and utopia. An advanced guide*. West Sussex: Wiley Blackwell.

Juruś, D. (2012). *W poszukiwaniu podstaw libertarianizmu. W perspektywie rothbardowskiej koncepcji własności*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Mack, E. (2002a). Self-Ownership, Marxism, and Egalitarianism. Part I: Challenges to Historical Entitlement. *Politics, Philosophy, and Economics*, 1 (1), 119-146.

Mack, E. (2002b). Self-Ownership, Marxism, and Egalitarianism. Part II: Challenges to the Self-Ownership Thesis, *Politics, Philosophy, and Economics*, 1 (2), 237-276.

Nozick, R. (1981). On the Randian Argument. W: J. Paul (red.), *Reading Nozick. Essays on Anarchy, State, and Utopia* (206-231). Totowa, New Jersey: Rowman & Littlefield.

Nozick, R. (2010). *Anarchia, państwo i utopia*. Tłum. P. Maciejko, M. Szczubiałka. Warszawa: Aletheia.

Scheffler, S. (1981). Natural Rights, Equality, and the Minimal State. W: J. Paul (red.), *Reading Nozick. Essays on Anarchy, State, and Utopia* (148-168). Totowa, New Jersey: Rowman & Littlefield.

Thomson, J. J. (1981). Some Ruminations on Rights. W: J. Paul (red.), *Reading Nozick. Essays on Anarchy, State, and Utopia* (130-147). Totowa, New Jersey: Rowman & Littlefield.

Wolff, J. (1991). *Robert Nozick: Property, Justice and the Minimal State*. Cambridge: Polity Press.

Uprawnienia indywidualne w filozofii politycznej Roberta Nozicka **Individual rights in Robert Nozick's political philosophy**

ABSTRACT

With respect to Robert Nozick's political philosophy (as it is to be found in *Anarchy, State, and Utopia*), one of the most prominent theses is the

one that asserts that in Nozick's mind individual rights are founded on the principle of self-ownership - the principle that says that all individuals have, with regard to themselves, rights identical with (or parallel to) rights of property. In this paper we want to focus on slightly different interpretation of Nozick's thought. First, we summarize Nozick's account of rights: its main points being the individual being proper subject of rights and the nature of rights as side-constraints. Then we turn our attention to the mentioned interpretation itself. It was proposed by Mark D. Friedman, and it synthesizes Nozick's insights on this topic scattered throughout his book. It focuses on argument "from moral form to moral content" (from the fact that the form of morality includes side-constraints to the content of libertarian constraint against aggression) suggested by Nozick and on features in virtue of which persons have rights - this features being free will, rationality, moral agency and ability to live one's life according to some general conception of it.

Słowa kluczowe: uprawnienia, Nozick, Friedman, racjonalna sprawczość, jednostka

Keywords: rights, Nozick, Friedman, rational agency, individual